

Adrianna Surmiak

Niezależny badacz

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.12.3.08>**Wybrane problemy etyczne w naukowych badaniach na zlecenie. Refleksje etnografki**

Abstrakt W artykule omawiam problemy etyczne, które dotyczą uczciwości, wykorzystywania badanych oraz ochrony poufności, prywatności i anonimowości w kontekście naukowych badań na zlecenie. Ich analiza wydaje mi się istotna zarówno ze względu na rosnące znaczenie badań kontraktowych, jak i niewielkie zainteresowanie tym zagadnieniem w literaturze przedmiotu z nauk społecznych i humanistycznych. Odwołuję się do własnych doświadczeń prowadzenia badań jakościowych na zlecenie (głównie wywiadów częściowo ustrukturyzowanych i obserwacji) w pięciu naukowych projektach badawczych zrealizowanych w latach 2012–2015. Ze względu na charakter wymienionych badań oraz zastosowane w nich metody badawcze w analizie problemów etycznych sięgam do wybranych kodeksów etyki socjologa oraz antropologa.

Słowa kluczowe problemy etyczne, badania jakościowe, naukowe badania na zlecenie, kodeks etyki socjologa, kodeks etyki antropologa

Adrianna Surmiak, doktor, antropolog społeczny i socjolog. Autorka książki *Antropologia kłamstwa. O sposobach interpretacji kłamstwa na przykładzie społeczności katolickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej* (Nomos, Kraków 2015). Publikowała między innymi w „Kulturze i Społeczeństwie”, „Critical Studies in Education”, „Leisure Studies”. Zainteresowana badawczo przede wszystkim tematyką prostytucji, moralności (w szczególności kłamstwem) oraz etyką i metodologią badań jakościowych.

Adres kontaktowy:e-mail: adriannasurmiak@gmail.com

Rosnące znaczenie badaczy kontraktowych (*contract researchers*) przynajmniej w niektórych systemach edukacji wyższej w Europie (Collinson 2004; Hockey 2004; Lee i in. 2006; Tilbury 2007) wydaje się powiązane z neoliberalną polityką rozwoju przedsiębiorczości i konkurencyjności uniwersytetów oraz niekorzystnym dla uczelni trendem demograficznym (Kwiek 2013; Szadkowski 2014). Procesy te powodują, że europejskie uniwersytety coraz bardziej interesują się zdobywaniem zewnętrznych funduszy na badania, zarówno ze względów finansowych, jak i prestiżowych (Tilbury 2007; Kwiek 2013). Wprawdzie w Polsce dochody

własne uczelnie nadal pochodzą przede wszystkim z czesnego (GUS 2014: 48), jednak zmniejszająca się od 2007 roku liczba studentów (GUS 2014: 29) wpływa na zmiany w tym obszarze. Dla pracowników naukowych coraz częściej oznacza to konieczność starania się o zewnętrzne (wobec akademii) źródła finansowania badań, co niekiedy określa się mianem „grantozy” (zob. np. Rykiel 2014). Część z tych funduszy, które w Polsce pochodzą głównie z pieniędzy państwowych (GUS 2014: 49; Kwiek 2014), zdobywają zespoły badawcze. Planowane przez nie badania w naukach społecznych i humanistycznych mogą wiązać się z szerokim zasięgiem geograficznym i/lub dużą liczbą osób badanych, a także wielością wykorzystywanych narzędzi badawczych. W związku z tym zespoły naukowców często nie są w stanie (i nie chcą) samodzielnie przeprowadzać wspomnianych badań, do czego przyczyniają się inne obowiązki zawodowe (np. dydaktyczne), a bywa też, że równoczesny udział w kilku grantach badawczych. Nagromadzenie wymienionych czynników skutkuje zatrudnianiem badaczy kontraktowych. Z literatury przedmiotu wynika, że nie ma spójnych kryteriów przynależności do tej grupy – nazywane są tak osoby wykonujące jakąś część (a czasami całość) naukowych badań na zlecenie (zob. np. Goode 2006; Tilbury 2007), jak również osoby kierujące własnymi grantami badawczymi (np. po doktoracie, zob. Denise 2010; Harney i in. 2014). W niniejszym artykule interesuje mnie pierwsza z wymienionych kategorii badaczy. W badaniach społecznych nie jest to grupa homogeniczna ani ze względu na płeć, wykształcenie, ani motywacje do pracy (Collinson 2004; Hockey 2004). Niemniej jednak badacze kontraktowi (wykluczając osoby jednorazowo lub dorywczo zatrudnione w taki sposób)

znajdują się w podobnej sytuacji zawodowej, którą charakteryzuje między innymi: brak stałego zatrudnienia na uczelni, niepewność i elastyczność pracy, wykonywanie zadań pod presją czasu, krótkoterminowość zaangażowania w projekt badawczy, niewielkie możliwości rozwoju i kariery, zwykle gorsze (w stosunku do akademików z umową na czas nieokreślony) warunki pracy oraz niski status zawodowy (zob. np. Collinson 2003; Hockey 2004; Lee i in. 2006; Tilbury 2007). Większość wymienionych cech wydaje się sytuować badaczy kontraktowych w kategorii „akademickiego prekariatu” (por. Motrenko 2012; Leszczyński 2015). Dotyczy to głównie doktorantów i młodych (stażem) doktorów, którzy wykonują czynności badawcze na zlecenie nierzadko poniżej swoich kwalifikacji zawodowych, nie tylko ze względu na motywację ekonomiczną, ale też nadzieję na uzyskanie stałego zatrudnienia na uczelni. Trudności jakich wspomniane osoby mogą doświadczyć w pracy badacza na zlecenie odnoszą się także do kwestii etycznych, co wynika między innymi z częściowego uczestnictwa w projekcie badawczym, zależności od zleceniodawców, presji czasu oraz swoistego napięcia pomiędzy różnymi (i niekiedy sprzecznymi) oczekiwaniami: własnymi, pracodawców, grantodawców, badanych.

W niniejszym artykule omawiam problemy etyczne, które dotyczą uczciwości, wykorzystywania badanych oraz ochrony poufności, prywatności i anonimowości. Ich analiza wydaje mi się istotna zarówno ze względu na rosnące znaczenie badań kontraktowych, jak i niewielkie zainteresowanie tym zagadnieniem w literaturze przedmiotu z nauk społecznych i humanistycznych. Odwołuję się do własnych doświadczeń prowadzenia badań jakościowych na

zlecenie (głównie wywiadów częściowo ustrukturyzowanych i obserwacji) w pięciu naukowych projektach badawczych zrealizowanych w latach 2012–2015. Cztery z nich zostały sfinansowane z funduszy ministerialnych, a jeden z grantu Narodowego Centrum Nauki. Ze względu na charakter wymienionych badań oraz zastosowane w nich metody badawcze w analizie problemów etycznych sięgam do następujących kodeksów etyki socjologa oraz antropologa: *Code of Ethics* (International Sociological Association [ISA] 2001), *Code of Ethics and Policies* (American Sociological Association [ASA] 1997), *Ethical Guidelines for Good Research Practice* (Association of Social Anthropologist of the UK and the Commonwealth [ASA UK] 2011), *Kodeksu etyki socjologa* (Polskie Towarzystwo Socjologiczne [PTS] 2012) oraz *Statement on Ethics: Principles of Professional Responsibility* (American Anthropological Association [AAA] 2012)¹.

Problemy z uczciwością

Wymieniana w kodeksach etyki socjologa i antropologa zasada uczciwości zobowiązuje badacza między innymi do uzyskania świadomej i dobrowolnej zgody na udział w badaniach (najlepiej pisemnej). Oznacza to, że badacz powinien w sposób zrozumiały przekazać niezbędne informacje na temat badań (niekiedy dość szczegółowe)² najlepiej przed

ich rozpoczęciem, a w przypadku wielokrotnego kontaktu z badanymi sprawdzić, czy nadal chcą oni uczestniczyć w badaniach. Niektóre kodeksy zawierają zastrzeżenie, że ten pożądaný przebieg postępowania nie zawsze można zrealizować. Na przykład przyjęty przez American Anthropological Association (AAA) *Statement on Ethics: Principles of Professional Responsibility* (2012) uznaje uzyskanie świadomej zgody (*informed consent*) na udział w badaniach za problematyczne z powodu otwartego i dynamicznego charakteru większości badań antropologicznych, a przez to zmienności celów badań lub/i metod badawczych. Podobnie w literaturze przedmiotu pojawiają się sygnały o trudnościach w przestrzeganiu omawianego zalecenia. Badacze wskazują na przykład, że potencjalni badani niekoniecznie interesują się nabyciem szczegółowej wiedzy o badaniach (Hammersley, Atkinson 2000; Lugosi 2006), czasami mają kłopoty z pełnym zrozumieniem implikacji związanych z wyrażaną zgodą (Murphy, Dingwall 2001; Schrag 2009) oraz trudności z racjonalną kalkulacją ryzyka i korzyści z badań przed ich rozpoczęciem (Marzano 2007). Ponadto zauważają, że poznanie informacji o badaniach może niekiedy wpłynąć na zachowanie badanych osób, a przez to zniekształcić wyniki (Hammersley, Atkinson 2000). Część etnografów podkreśla również problemy z uzyskiwaniem świadomej i dobrowolnej zgody w takim samym stopniu od wszystkich badanych (np. de Laine 2000; Murphy, Dingwall 2001; Marzano 2007), a także jej renegocjowaniem w przypadku nawiązania głębszych relacji z informatorami (Zavitsa 2007; Plankey-Videla 2012).

Przywołane uwagi wydają się korespondować z opinią Gary'ego Fine'a (2010), że etnograf nie jest

do końca uczciwy w kontakcie z badanymi, ponieważ zwykle ukrywa pewne informacje na temat badań w celu zwiększenia prawdopodobieństwa akceptacji ze strony potencjalnych rozmówców. Sądzę, że chęć zdobycia dostępu do badanych może także prowokować badacza do innych nieuczciwości, na przykład manipulowania informacjami o badaniach lub/i przyzwolenia na presję (a czasem jej wywierania) na udział w badaniach. Badacze kontraktowi wydają się szczególnie podatni na tego typu zachowania w przypadku trudności wywiązania się z przyjętego zadania, co w dalszej części artykułu omawiam w oparciu o własne doświadczenia terenowe. Najpierw odnoszę się do manipulowania informacjami o badaniach, a potem presji instytucjonalnej i/lub społecznej wywieranej na potencjalnych rozmówców. Zastanawiam się przy tym, czy moje zachowania jako badaczki należy uznać za etyczne czy nieetyczne w świetle wybranych kodeksów etyki socjologa i antropologa.

Manipulowanie informacjami na temat badań

Jedno z moich zleceń polegało na przeprowadzeniu wywiadów częściowo ustrukturyzowanych z trzydziestoma nauczycielami historii w dwóch, różnej wielkości miastach. Problemy zaczęły się, gdy próby uzyskania zgody na wywiad poprzez zapytanie mailowe lub/i telefoniczne, pomimo że czasochłonne, nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Z większością potencjalnych rozmówców nie udało mi się nawiązać kontaktu, a jeśli już otrzymywałam jakieś odpowiedzi, to zwykle odmowne. Najczęściej nauczyciele uzasadniali swoją niechęć do uczestnictwa w badaniach brakiem czasu oraz mało atrakcyjnym tematem badań. Lepsze rezultaty

przyniosły próby osobiste, ale w przypadku mniejszego z miast nawet bezpośredni kontakt często nie był wystarczająco skuteczny. W związku z tym, aby zachęcić nauczycieli do rozmowy, jako główny cel badań podawałam recepcję zmian programowych w nauczaniu historii, co stanowiło tylko jedno z wielu badanych zagadnień. Przyciągało jednak uwagę moich potencjalnych rozmówców, gdyż było bliskie (także emocjonalnie) ich doświadczeniom. Faktyczny, główny cel badań wymieniałam w dalszej kolejności (jako zagadnienie podrzędne).

W innym projekcie, w którym miałam przeprowadzić wywiady między innymi z urzędnikami miejskimi oraz osobami zaangażowanymi w lokalną działalność kulturalną, problemem była informacja o czasie trwania wywiadu. Przewidziano go bowiem na „nie więcej niż 3 godziny”. Dodatkowo krótki pobyt w terenie (3–4 dni) ograniczał możliwość rozłożenia pytań na kilka spotkań. W większości przypadków uprzedzałam trudności z uzyskaniem zgody na wywiad, mówiąc na przykład, że rozmowa potrwa nie krócej niż jedną godzinę (zamiast nie dłużej niż trzy godziny) oraz że czas spotkania będzie zależeć od zaangażowania w rozmowę (co oczywiście także odpowiadało prawdzie).

Zastanowiło mnie, czy w świetle kodeksów etyki socjologa i antropologa należy uznać wymienione formy manipulowania informacjami za nieetyczne? Zgodnie ze wspomnianym już dokumentem *Statement on Ethics: Principles of Professional Responsibility* (AAA 2012) badacze, którzy poprzez ominięcie pewnych informacji wpływają na badanych lub w inny sposób manipulują, zwodzą albo oszukują ich odnośnie sponsorów, celów czy implikacji badań nie

¹ Wybrałam wymienione kodeksy i przewodniki etyczne z powodu ich popularności oraz dostępności. Dodam, że nie ma jak dotąd polskiego kodeksu etyki antropologa.

² Na przykład zgodnie z dokumentem *Ethical Guidelines for Good Research Practice* (ASA UK 2011) uzyskanie zgody na udział w badaniach powinno być poprzedzone informacjami o: celach badań, przewidywanych konsekwencjach badań oraz sposobach wykorzystania ich wyników, tożsamości fundatorów i sponsorów, możliwych korzyściach i dyskomforcie, jakie mogą wiązać się z uczestnictwem w badaniach, a także sposobach przechowywania i ochrony danych oraz zapewnienia informatorom anonimowości i poufności.

spełniają wymogów otwartości, szczerości, transparentności i w pełni świadomej zgody. Wynika z tego, że etycznie problematyczna jest przede wszystkim manipulacja w zakresie celów badań w kontakcie z nauczycielami historii, w mniejszym zaś stopniu zmiana informacji o czasie trwania wywiadu w rozmowie z urzędnikami miejskimi oraz osobami zaangażowanymi w lokalną działalność kulturalną. Dlaczego? Wydaje się, że pierwsza z wymienionych form manipulacji w odróżnieniu od drugiej wpływa nie tylko na chęć uczestnictwa w badaniach, ale też na wyobrażenie o ich „naturze” (por. Lignou, Edwards 2012). Nasuwa się jednak uwaga, że to, co uznaje się za istotę badań może być różnie rozumiane w zależności od kodeksu etycznego. Na przykład według *Code of Ethics and Policies* (ASA 1997) badacz nigdy nie powinien oszukiwać badanych odnośnie znaczących aspektów badań, takich jak: ryzyko fizyczne, dyskomfort lub niemiłe doświadczenia emocjonalne. Nie ma tu więc mowy ani o celach badań ani o czasie ich trwania. Być może więc na podstawie tego dokumentu, inaczej niż *Statement on Ethics*, omówione formy manipulowania informacjami o badaniach byłyby tolerowane.

Presja instytucjonalna lub/i społeczna

Presja, którą może odczuwać potencjalny rozmówca, wyrażając zgodę na badania, nie zawsze jest przez badacza możliwa do uniknięcia czy zminimalizowania (Tyldum 2012). Na przykład w jednym z realizowanych przeze mnie projektów to dyrektorzy szkół najczęściej decydowali, z którymi spośród spełniających kryteria badawcze pracownikami oraz uczniami przeprowadzę rozmowy. Pomimo wielokrotnych zapewnień organizatorów badań oraz moich, że udział

w nich jest dobrowolny, dyrektorzy sprawiali wrażenie przekonanych, że badania mają charakter obligatoryjny i sprawdzają efektywność ich jednostki. Przyczyna tego tkwiła, jak sądzę, w instytucji finansującej projekt, którą było nadzorujące szkoły ministerstwo. W świetle niektórych kodeksów podanie takiej informacji (o sponsorze badań) uważa się za ważne dla uzyskania świadomej i dobrowolnej zgody na udział w badaniach. *Kodeks etyki socjologa* Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (2012) wprawdzie ostrzega, że ujawnienie źródeł finansowania może stwarzać problemy z dostępem do badanych lub współpracą przy badaniach, ale pomimo tego rekomenduje, by socjolog kierował się zasadą maksymalnej otwartości. W omawianym przypadku zależność służbowa i finansowa dyrektorów od ministerstwa, nauczycieli od dyrektorów oraz formalna uczniów od kadry pedagogicznej mogła jednak wywrzeć swego rodzaju presję, aby wziąć udział w badaniach. Na przykład wyznaczeni do wywiadu nauczyciele często nie wiedzieli ani o czym będą ze mną rozmawiać, ani w jakim celu, po prostu przyszli, bo tak pokierował ich zwierzchnik (por. Plankey-Videla 2012; Tyldum 2012). W tym kontekście przypomnienie badanym, że mogą odmówić udzielenia wywiadu lub w każdej chwili się z niego wycofać brzmiałoby kuriozalnie. Czy zatem etycznie byłoby ominąć taką informację, aby zagwarantować badanym autonomię w podejmowaniu decyzji? Nie twierdzę z całą pewnością, że moi rozmówcy czuli się zmuszeni do naszego spotkania (choć nie mogę tego wykluczyć). Chodzi mi raczej o podkreślenie uwikłania zarówno badanych, jak i badacza w pewien układ władzy, który ogranicza dobrowolność zgody, a zarazem prowokuje do zapytania, co miałyby ona oznaczać w przywołanym kontekście?

Ograniczenie dobrowolności zgody może mieć także mniej formalny charakter. W innych przeprowadzonych przeze mnie badaniach zdarzało się, że jakaś osoba przekonywała swoją koleżankę/kolegę do udzielenia mi wywiadu. Na przykład we wspomnianym już projekcie dotyczącym działalności kulturalnej, jedna z rozmówczyń zgodziła się na wywiad pod warunkiem, że będzie jej towarzyszyć koleżanka ze stowarzyszenia. Słuchałam ich rozmowy telefonicznej z dużym zdziwieniem, ponieważ przyszła badana wręcz kazała znajomej przyjść na rozmowę. Z tego, co mi wiadomo nie łączyła tych kobiet żadna formalna zależność, a jednak w ich relacji była pewna nierówność władzy. Sądzę, że nie sposób w takich przypadkach stwierdzić, w jakim stopniu „namówiony” rozmówca rzeczywiście chciał wziąć udział w badaniach, a na ile zgodził się na to pod wpływem pewnego zobowiązania (Tyldum 2012). Mam przy tym świadomość, że jest to szerszy problem polegania na „odźwiernych” (*gatekeepers*), którzy niekoniecznie zachowują i respektują standardy etyczne badacza (Plankey-Videla 2012). W jakiej mierze badacz może przyzwalać na opisane formy presji? Odpowiedź na to pytanie częściowo znajduje się w *Ethical Guidelines for Good Research Practice* (ASA UK 2011). Według przywołanego dokumentu sytuacja, w której badani są przymuszeni do uczestnictwa (np. przez państwowego lub prywatnego pracodawcę) narusza wymóg świadomej i dobrowolnej zgody. Wynika z tego, że przeprowadzone przeze mnie badania w środowisku szkolnym należałoby uznać za wątpliwe etycznie. Powstaje jednak pytanie, czy omawiany problem nie dotyczy większości badań prowadzonych w organizacjach? Dodam, że nie znalazłam odniesień do przyzwolenia na presję (lub przymus) w innym

antropologicznym kodeksie – *Statement on Ethics: Principles of Professional Responsibility* (AAA 2012) ani w kodeksach socjologicznych: *Kodeksie etyki socjologa* (PTS 2012), *Code of Ethics and Policies* (ASA 1997) czy *Code of Ethics* (ISA 2001). Trudno więc z całą pewnością stwierdzić, jaki byłby stosunek tych dokumentów do omawianej kwestii.

Poza przyzwoleniem na opisane formy presji, czasami sama świadomie stosowałam takie zachowanie, aby zwiększyć prawdopodobieństwo zgody potencjalnych badanych na wywiad lub dodatkowo „zachęcić” ich do rozmowy, gdy trudno mi było umówić się z określoną osobą. Powoływałam się wtedy na autorytet władzy, czyli podkreślałam jaka instytucja finansuje badania (określone ministerstwo lub Narodowe Centrum Nauki), dokonując niekiedy sugestijnych (i upraszczających) stwierdzeń typu „ministerstwo chce wiedzieć”. W jednym przypadku zdarzyło mi się nawet użyć groźby. Sprawa dotyczyła wywiadu z rzecznikiem prasowym urzędu miasta w projekcie dotyczącym masowej imprezy sportowej. Przez prawie miesiąc pozostawałam w kontakcie telefonicznym z rzecznikiem, który nieustannie odwlekał nasze spotkanie. Z uwagi na zbliżający się termin oddania zgromadzonych materiałów oraz narastającą liczbę innych zadań, zintensyfikowałam próby ustalenia konkretnej daty wywiadu. Gdy w końcu odniosłam sukces, spotkało mnie kolejne rozczarowanie. W dniu spotkania okazało się, że rzecznik prasowy właśnie rozpoczął urlop, co przez kolejne dwa tygodnie wykluczało możliwość przeprowadzenia wywiadu. W akcie desperacji i pod wpływem emocji zadzwoniłam do wydziału, w którym pracował mój niedoszły rozmówca, grożąc, że ministerstwo dowie się o opisanym powyżej

zachowaniu. Był to kit (Frankfurt 2008), ponieważ wypowiadając te słowa, nie miałam pewności, czy tak się stanie (nawet jeśli umieściłabym taką informację w notatce z badań) ani nawet nie troszczyłam się o prawdziwość swojego stwierdzenia. Groźba okazała się skuteczna – niemal natychmiast uzyskałam wywiad z osobą, która organizowała interesującą mnie imprezę sportową z ramienia urzędu miasta. Oczywiście stosowanie presji wobec badanych zaprzecza dobrowolności zgody i dlatego w świetle znanych mi kodeksów etyki socjologa i antropologa nie może zostać zaakceptowane. Pojawia się jednak pytanie, czy świadome posługiwanie się autorytetem władzy w celu uzyskania zgody (bez formalnej zwierzchności) nazwać presją czy może perswazją? Zastanawia mnie też, jak zobowiązanie rzeczownika do udzielenia informacji publicznej, której dotyczył wywiad, wpływa na podejście do uzyskania świadomej i dobrowolnej zgody – czy w takich wypadkach można „zażądać” wywiadu zamiast o niego prosić? Nie znajduję na te pytania odpowiedzi w przywołanych wcześniej kodeksach.

Problemy z wykorzystywaniem badanych

Jedną z dyrektyw zawartych w analizowanych kodeksach etycznych jest niewykorzystywanie badanych. *Ethical Guidelines for Good Research Practice* (ASA UK 2011) zaleca ponadto, by otrzymali oni w zamian za swoją pomoc sprawiedliwe odwzajemnienie (*fair return*). Kwestia odwdzięczenia się uczestnikom badań czy szerzej – korzyści, jakie mogą czerpać z danych studiów wiąże się z pytaniem, dlaczego ludzie w ogóle angażują się w badania jakościowe? Próbę udzielenia odpowiedzi na to pytanie podejmuje między innymi Tom Clark

(2010), który na podstawie wywiadów z trzynastoma doświadczonymi (i aktywnymi) badaczami jakościowymi wyróżnia szereg mechanizmów wspomagających udział w badaniach. Na poziomie indywidualnym są to: zaprezentowanie grupy zewnętrznej publiczności, udzielanie głosu, polityczne wzmocnienie (*political empowerment*) oraz nadzieja, że otrzymane informacje będą jakoś użyteczne. Na poziomie indywidualnym natomiast znajdują się: zainteresowanie tematem badań, ciekawość, zabawa i przyjemność uczestnictwa w badaniach, satysfakcja z kształtowania projektu badawczego, uzyskanie porównania społecznego, względy terapeutyczne, możliwość opowiedzenia o sobie, a także gratyfikacja materialna lub ekonomiczna. Wymienione zachęty do udziału w badaniach z pewnością nie wyczerpują tematu ani wzajemnie się nie wykluczają, a przy tym zależą od kontekstu badań oraz samych badanych. Wydaje się jednak, że zgoda na uczestnictwo w badaniach, zakładając, że świadoma i dobrowolna, oznacza uznanie spodziewanych korzyści z badań za zadawalające (co następnie zostaje zweryfikowane w trakcie trwania badań oraz po ich zakończeniu). Rozmowa, którą przeprowadziłam z jedną z nauczycielek historii wskazuje, że już przed rozpoczęciem wywiadu informator może mieć poczucie niesprawiedliwości związane z gratyfikacją za udział w badaniach, a mimo to zgodzić się na uczestnictwo.

Wspomniana nauczycielka jako jedyna pozytywnie odpowiedziała na moje zaproszenie mailowe do udzielenia wywiadu. Podczas pierwszych minut spotkania dość szczegółowo wypytywała o cele badań, sposób ich wykorzystania oraz efekty dotychczasowej rekrutacji. Podałam jej stosowne informa-

cje i opowiedziałam o kłopotach z przekonaniem nauczycieli do rozmowy. Badana nie zdziwiła się, ponieważ miała podobne problemy podczas przeprowadzania własnych badań w tym środowisku. Poczucie empatii, jak stwierdziła, skłoniło ją do wyrażenia zgody na moją propozycję. Niemniej jednak nie powstrzymało przed uwagą, że inwestycja czasowa i intelektualna w wywiad powinna zostać wynagrodzona. Zdaniem badanej, gratyfikacja finansowa ułatwiłaby rekrutację do wywiadu oraz zagwarantowała zaangażowanie badanych (które *nota bene* także stanowiło problem). Nauczyciele są bowiem – jak wyjaśniła – obciążeni różnymi obowiązkami w szkole, a ponadto nieustannie biorą udział w różnego rodzaju zajęciach doskonalących oraz badaniach. Dlaczego – zapytała – ich wysiłek i nakład czasu związane z udzieleniem wywiadu nie miałyby zostać docenione chociażby w formie symbolicznej zapłaty? W dalszej części spotkania moja rozmówczyni raz jeszcze poruszyła ten wątek, dodając, że za uczestnictwo w fokusie zorganizowanym przez pewne wydawnictwo otrzymała nieduże wynagrodzenie. Zaczęłam się więc zastanawiać, czy nie biorę udziału w wykorzystywaniu badanych, skoro za wywiady oraz ich transkrypcje miałam otrzymać pieniądze podczas gdy oni jedynie podziękowanie. Co więcej, w odróżnieniu od badaczy przeprowadzających własne badania, motywacja finansowa stanowiła jeden z głównych powodów mojego zaangażowania w tę pracę. Nierówność korzyści z badań w omawianym przypadku była więc bardzo wyraźna. Czy zatem badani przeze mnie nauczyciele powinni otrzymać jakieś wynagrodzenie finansowe lub materialne za udzielenie wywiadu? I szerzej: czy badani powinni dostawać pieniądze za udział w badaniach jakościowych?

Praktyka płacenia uczestnikom badań jest dość powszechna w badaniach medycznych, psychologicznych oraz komercyjnych, a wydaje się, że coraz częściej także w społecznych badaniach jakościowych (Head 2009). Budzi przy tym znaczne kontrowersje, zarówno ze względów metodologicznych, jak i etycznych. Na przykład różne konsekwencje finansowej gratyfikacji dla uczestników badań medycznych omawia Elizabeth B. D. Ripley (2006). Jeśli chodzi o negatywne efekty, to wymienia między innymi wzrost kosztów badań i przez to produktu końcowego, a także uzależnienie uczestnictwa w badaniach od wynagrodzenia (i jego wysokości), które może blokować niskobudżetowe projekty badawcze. Z ostatnim zarzutem nie zgadzają się jednak Eleanor Singer i Mick P. Couper (2008). Ich zdaniem taki argument dotyczy tylko tych osób, dla których główną motywacją do udziału w badaniach są pieniądze. Ripley wskazuje także na jeszcze istotniejsze, negatywne konsekwencje finansowego wynagradzania badanych: możliwość obniżenia wiarygodności uzyskiwanych informacji (np. fabrykowanie historii dla uzyskania pieniędzy) oraz „zmuszanie” potencjalnych badanych do uczestnictwa nawet wbrew rozsądkowi (np. wtedy, gdy branie udziału w badaniach wiąże się z dużym ryzykiem doświadczenia szkody; por. Singer, Couper 2008). Obydwie kwestie poruszają niektóre kodeksy etyki socjologa. Na przykład kodeks etyczny ISA (2001) akceptuje zapłatę dla badanych, choć zaleca zwrócenie uwagi na wiarygodność uzyskiwanych w ten sposób informacji. Z kolei kodeks etyczny ASA (1997) kładzie nacisk na wysokość zachęty finansowej, która powinna być wyważona, by nie stanowić narzędzia przymusu. W literaturze przedmiotu kwestia zapłaty

dla badanych budzi szczególne poruszenie w przypadku grup podatnych na zranienie, czyli na przykład ubogich, kobiet w ciąży, dzieci (zob. np. Russell, Moralejo, Burgess 2000; Ripley 2006; Zavisca 2007). W badaniach z udziałem takich osób ryzyko wywarcia presji jest większe. Z drugiej strony gratyfikacja finansowa umożliwia wyrównanie relacji władzy pomiędzy badaczem a badanym (Head 2009), najczęściej zachęca ludzi do uczestnictwa w badaniach (Ripley 2006; Head 2009; Tyldum 2012) i stanowi wyraz uznania ich zaangażowania (Clark 2010). Ostatnie dwa argumenty korespondują z przywoływanymi wcześniej wypowiedziami nauczycielki historii. Za jej stanowiskiem przemawia również to, że w przypadku nauczycieli historii wspomniane zagrożenia związane z zapłatą za udzielenie wywiadu, takie jak przymuszanie badanych czy podawanie niewiarygodnych informacji wydają się niewielkie ze względu na zajmowaną przez nich pozycję społeczno-ekonomiczną. Sądzę ponadto, że wynagrodzenie dla nauczycieli mogłoby ochronić mnie oraz (być może) innych badaczy zatrudnionych w tym projekcie przed poczuciem dyskomfortu etycznego.

Na podstawie omówionego powyżej doświadczenia uważam, że rozważając uwzględnienie gratyfikacji finansowej dla badanych w aplikacji grantowej oraz ustalając jej wysokość, warto wziąć pod uwagę kilka kwestii. Po pierwsze, potencjalne korzyści (niefinansowe) z badań, jakie mogą odnieść ich uczestnicy. Po drugie to, na ile temat badań będzie dla nich ciekawy i atrakcyjny. I wreszcie, czy potencjalni badani mogą posiadać pewne oczekiwania finansowe na przykład w związku z braniem udziału w badaniach komercyjnych.

Kłopoty z ochroną poufności, prywatności i anonimowości

Kolejną ważną zasadą w kodeksach etyki socjologa i antropologa jest ochrona badanych przed krzywdą, która wiąże się między innymi z zachowaniem poufności informacji oraz zapewnieniem prywatności i anonimowości. Zastosowanie się do wspomnianej zasady wymaga rozważenia krótko- i długofalowych konsekwencji swojej pracy, co dla badaczy na zlecenie może być trudne, jeśli nie biorą udziału w procesie opracowywania wyników badań ani ich publikacji. Podejmuje tę kwestię *Ethical Guidelines for Good Research Practice* (ASA UK 2011). Przywołany dokument ostrzega, że w niektórych przypadkach, a w szczególności dotyczy to badań na zlecenie, niemożliwe bywa pełne zagwarantowanie ochrony interesów badanych. Z tego względu doradza antropologom rozważenie, czy angażować się w takie projekty (ASA UK 2011). Niestety kodeks ten nie zawiera informacji, co miałyby o tym przesądzać. Według mnie czynnikiem decydującym jest zaufanie do kompetencji etycznych osób opracowujących wyniki badań. Jednakże nawet wysokie standardy etyczne zlecniodawców nie eliminują groźby nieintencjonalnego skrzywdzenia badanych, na przykład w wyniku odkrycia ich tożsamości. Badacze jakościowi, którzy nie konsultują sposobów reprezentacji wyników badań z badanymi, często mierzą się z tym zagrożeniem (Kaiser 2009) zwłaszcza w badaniach małych społeczności (Damianakis, Woodford 2012). Rozpoznanie siebie i swoich znajomych w publikacji może być bowiem z różnych względów przykre dla badanych i rodzić wiele napięć w ich grupie (zob. np. Schepher-Hughes 1982;

Ellis 1995). Mając tego świadomość, zastanawiałam się nad tym, jak zlecniodawcy wykorzystają notatki z badań zawierające opisy badanych, treści rozmów nieformalnych i wydarzeń z „terenu”. Niekiedy identyfikacja badanych w kontekście pewnych opinii mogłaby bowiem pogorszyć stosunki wewnątrz jakiegoś środowiska (jeśli raport byłby szeroko dostępny) albo zawieść oczekiwania badanych (np. w związku z interpretacją ich wypowiedzi lub niektórych wydarzeń, zob. Gode 1996).

Ryzyko negatywnych konsekwencji związane z ewentualnym zidentyfikowaniem badanych rosło, gdy krytycznie (mniej lub bardziej wprost) wypowiadali się oni na temat osób lub instytucji nadzorujących ich działania (pośrednio lub bezpośrednio), jak w przypadku wspomnianych już badań w środowisku szkolnym. Rozpoznanie danej placówki ułatwia tu profil szkół oraz ich lokalna specyfika. Badani w większości przypadków mieli tego świadomość i raczej chwalili swoich zwierzchników. Wyjątkiem były trzy sytuacje. Pierwsza dotyczyła uczennicy wypowiadającej pewne uwagi krytyczne wobec nauczycieli i dyrektora; druga – nauczyciela niezbyt pochlebnie wyrażającego się o panującym w szkole systemie pracy; a trzecia – dyrektorki, która zarówno ze względu na duże zmęczenie, jak i nic porozumienia między nami opowiadała o swoich problemach w szkole oraz pretensjach do ministerstwa. Przypomnę, że omawiane badania finansowało ministerstwo będące również adresatem raportu z badań. Możliwość rozpoznania szkół i badanych zrodziła więc szereg pytań: jak zostaną te informacje ujęte w raporcie z badań? Co ewentualnie może zrobić z tym

ministerstwo? Czy zdecyduje się w całości lub we fragmencie udostępnić wyniki badań, a jeśli tak, to komu i w jakiej formie? Jakie negatywne konsekwencje mogą ponieść badani oraz inne osoby pracujące lub uczące się w danej szkole?

Powyższe pytania skłaniają do refleksji nad odpowiedzialnością etyczną badacza na zlecenie – czy w jakimś stopniu odpowiada on/ona za szkody, jakich ewentualnie doświadczą badani w związku z użyciem materiału badawczego (np. publikacją)? Na pewno taką odpowiedzialnością mogą obarczać badacza uczestnicy badań, z którymi się kontaktował. Z ich perspektywy jest bowiem „twarzą projektu” nawet wtedy, gdy zostali poinformowani, że ktoś inny dokona interpretacji wyników. Ponadto badacz także może czuć się odpowiedzialny za losy dostarczonych zlecniodawcom danych. Choć jego/jej kontrola nad sposobami ich wykorzystania jest co najmniej ograniczona, to w pewnym stopniu ma wpływ na zawartość przekazanego materiału badawczego. Jak może ochronić interesy badanych? Co oznacza w przypadku badacza na zlecenie etyczne przygotowanie materiału badawczego? W swojej pracy starałam się balansować pomiędzy bogatym w detale opisem etnograficznym (cenionym przez zlecniodawców) a próbą zachowania poufności informacji oraz anonimowości i prywatności uczestników badań. Czy zmieniłam w ten sposób wartość materiału badawczego? A może lepiej byłoby całkowicie polegać na kompetencjach etycznych osób interpretujących wyniki badań? Sądzę, że w kwestii odpowiedzialności badacza na zlecenie potrzebny jest głęboki namysł i dialog pomiędzy badaczami kontraktowymi a zlecniodawcami badań naukowych.

Końcowe refleksje

Długo zastanawiałam się, czy w ogóle napisać ten artykuł. Nie chodziło mi tylko – przynajmniej – o ochronę interesów moich zleceniodawców czy uczestników badań, ale także samej siebie, w pewnym stopniu zależnej ekonomicznie od realizacji kolejnych projektów. Z tego względu zastosowałam dwie strategie. Po pierwsze, starałam się pomijać informacje pozwalające na identyfikację tożsamości osób zaangażowanych w omawiane badania. Po drugie, nie pisałam o dylematach etycznych wynikających w moim odczuciu z błędów czy niedopatrzeń na etapach zaplanowania i przygotowania badań lub ich realizacji, mających miejsce – jak mi się wydaje – w niektórych (choć nie wszystkich) projektach. Zamiast tego skoncentrowałam się na analizie doświadczonych przeze mnie problemów etycznych dotyczących uczciwości badacza, wykorzystywania badanych oraz ochrony poufności, prywatności i anonimowości, które wiązały się ze specyfiką badań na zlecenie. Mam przy tym świadomość, że omówione problemy są częste w ogóle w badaniach jakościowych (zob. np. Hammersley, Atkinson 2000). Sądzę jednak, że kontekst badań na zlecenie sytuuje je w nowej perspektywie. Przynajmniej częściowo wpływa na to wspomniana już sytuacja badacza kontraktowego, którą charakteryzuje między innymi fragmentaryczny udział w realizowanych projektach badawczych, zależność od zleceniodawców, zderzenie z różnymi oczekiwaniami (m.in. badanych i zleceniodawców) oraz presja czasu. Znaczące wydają mi się również niektóre cechy działania systemów grantowych, a w szczególności ograniczenia czasowe dla realizacji poszczególnych etapów projektu oraz „sztywność” przyjętych za-

łożeń i rozwiązań. W pierwszym przypadku przesunięcie zakończenia pewnej fazy projektu rodzi presję, której poddani są zarówno wykonawcy grantu, jak i badacze na zlecenie. Może to prowadzić do „efektu domina”, czyli wywierania presji na badanych, o czym pisałam, przywołując sytuację z rzecznikiem prasowym. Jeśli chodzi natomiast o pewną „sztywność” założeń i rozwiązań, to stała się ona ważną przeszkodą w sprostaniu wymogom uczciwości badacza w projekcie z udziałem nauczycieli historii, których generalnie nie interesował temat przeprowadzanych przeze mnie badań. Nie sposób było go zmienić (zakładając, że inni badacze na zlecenie także doświadczali opisanych kłopotów), podobnie jak poruszanych w ramach wywiadów zagadnień, skoro zostały zawczasu rozpisane w projekcie (i zatwierdzone przez grantodawców) oraz przydzielone do późniejszego opracowania różnym osobom. Prowadzi to do wniosku, że niektórych omówionych w niniejszym artykule problemów etycznych trudno byłoby uniknąć. Powstaje więc pytanie, czy kodeksy i przewodniki etyczne pozwalają sobie z nimi radzić, wskazując na „właściwą” drogę postępowania?

Poszukiwanie wskazówek zachowania w kodeksach etyki socjologa lub antropologa może być kłopotliwe co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, celem kodeksów nie jest podanie gotowych recept dla wszystkich problemów pojawiających się w trakcie pracy badawczej, ale raczej służyć pomocą w ich rozwiązaniu. W związku z tym konkretny dylemat przed jakim stoi badacz może zostać uwzględniony w jednym kodeksie, zaś w innym (nawet z tej samej dyscypliny) trzeba będzie szukać wskazówek w bardziej ogólnych sformułowaniach

– jak w przypadku omówionego zagadnienia presji. Rodzi to pytanie, czy wolno (albo należy?) wybiórczo korzystać z kodeksów etycznych z tej samej lub pokrewnej dyscypliny w zależności od pojawiającego się problemu etycznego? Po drugie, kłopotem dla badacza jakościowego może być wybór pomiędzy kodeksami z różnych dyscyplin naukowych szczególnie wtedy, gdy dyrektywy w nich zawarte są od siebie różne, o czym pisałam między innymi, analizując kwestie manipulowania informacjami na temat badań. Wymaga to ustalenia, jakim kryterium powinien kierować się badacz na zlecenie w wyborze kodeksu etycznego: dyscypliny, z której uzyskał wykształcenie czy dyscypliny, z której jest projekt badawczy lub kierownik grantu? A co jeśli na przykład badacz na zlecenie ukończył dwa kierunki studiów (w moim przypadku socjologię i etnologię), a projekt ma charakter interdyscyplinarny? Czy należy wtedy sięgać do bardziej ogólnego przewodnika etycznego (np. kodeksu etycznego *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych* Państwowej Akademii Nauk [2001])? A może trzeba stworzyć kodeks etyki zawodowej badaczy na zlecenie? I wreszcie trzecia kwestia, często wspomniana w literaturze przedmiotu, która utrudnia poleganie na kodek-

sach etycznych w dokonywaniu oceny i wyborze zachowań – stwierdzenia zawarte w tych dokumentach są zwykle ogólne, nieuwzględniające specyfiki danego kontekstu badań. Nie oznacza to całkowitego braku użyteczności kodeksów, choć zdaje się potwierdzać przekonanie, że etyka badacza jest z konieczności sytuacyjna (*situation ethics*) i kontekstowa (Goode 1996), a badacz w terenie – samotny moralnie (*moral solitude*) (Marzano 2007). Dodam, że nie sądzę, by badacz na zlecenie musiał takiej samotności doświadczać, skoro pracuje w zespole. Uważam nawet, że nie powinien, ponieważ jego/jej udział w danym projekcie jest fragmentaryczny i w pewnym stopniu nieautonomiczny, a układ zależności, w jakim funkcjonuje, realizując zlecenie – złożony. Nie chodzi przy tym tylko o to, by pomóc badaczom w rozwiązywaniu ich dylematów etycznych, ale by w ogóle wzbudzić wrażliwość etyczną w kontekście takich badań. Ograniczona uwaga zleceniodawców, wspomniane już okoliczności prowadzenia badań kontraktowych (m.in. presja czasu), a niekiedy również zadaniowe nastawienie badacza do wykonania zlecenia (i przekonanie typu: „to nie moje badania”) mogą torować drogę, choć brzmi to niepokojąco, do zachowań wątpliwych etycznie i metodologicznie.

Bibliografia

American Anthropological Association (2012) *Statement on Ethics: Principles of Professional Responsibility* [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://ethics.aaanet.org>>.

Association of Social Anthropologists of the UK and the Commonwealth (2011) *Ethical Guidelines for Good Research Practice*

[dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.theasa.org>>.

American Sociological Association (1997) *Code of Ethics and Policies* [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.asanet.org>>.

- Ellis Carolyn (1995) *Emotional and ethical quagmires in returning to the field*. „Journal of Contemporary Ethnography”, vol. 24, no. 1, s. 68–98.
- Clark Tom (2010) *On 'being researched': why do people engage with qualitative research?* „Qualitative Research”, vol. 10, no. 4, s. 399–419.
- Collinson Jacquelyn A. (2003) *Working at a Marginal 'Career': the Case of UK Social Science Contract Researchers*. „Sociological Review”, vol. 51, no. 3, s. 405–422.
- Collinson Jacquelyn A. (2004) *Occupational Identity on the Edge: Social Science Contract Researchers in Higher Education*. „Sociology”, vol. 38, no. 2, s. 313–329.
- Damianakis Thecla, Woodford Michael R. (2012) *Qualitative Research With Small Connected Communities: Generating New Knowledge While Upholding Research Ethics*. „Qualitative Health Research”, vol. 22, no. 5, s. 708–718.
- Denise Dear V. (2010) *How much difference can current policy make to professional contract researchers?* „International Journal for Researcher Development”, vol. 1, no. 4, s. 257–268.
- Fine Gary A. (2010) *Dziesięć kłamstw etnografii – dylematy etyczne w terenie*. Przełożyli Justyna Banaszczyk i in. [w:] Katarzyna Kaniowska, Noemi Modnicka, red., *Etyczne problemy badań antropologicznych*. Wrocław, Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, s. 87–112.
- Frankfurt Harry G. (2008) *O wciskaniu kitu*. Przełożyła Hanna Pustuła. Warszawa: Czuły Barbarzyńca.
- Główny Urząd Statystyczny (2014) *Szkoty wyższe i ich finanse w 2013*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Goode Erich (1996) *The Ethics of Deception in Social Research: A Case Study*. „Qualitative Sociology”, vol. 19, no. 1, s. 11–33.
- Goode Jackie (2006) *Research Identities: Reflections of a Contract Researcher*. „Sociological Research Online”, vol. 11, no. 2 [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.socresonline.org>>.
- Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000) *Metody badań terenowych*. Przełożył Sławomir Dymczyk. Poznań: Zysk i S-ka.
- Harney Briani in. (2014) *University research scientists as knowledge workers: contract status and employment opportunities*. „The International Journal of Human Resource Management”, vol. 25, no. 16, s. 2219–2233.
- Head Emma (2009) *The ethics and implications of paying participants in qualitative research*. „The International Journal of Social Research Methodology”, vol. 12, no. 4, s. 335–344.
- Hockey John (2004) *Working to Return to Employment: the Case of UK Social Science Contract Researchers*. „Studies in Higher Education”, vol. 29, no. 5, s. 559–574.
- International Sociological Association (2001) *Code of Ethics* [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.isa-sociology.org>>.
- Kaiser Karen (2009) *Protecting Respondent Confidentiality in Qualitative Research*. „Qualitative Health Research”, vol. 19, no. 11, s. 1632–1641.
- Kwiek Marek (2014) *Przyszłość uniwersytetów w Europie: motywy dyskusji i ich polskie konteksty*. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1–2, s. 71–90.
- Kwiek Marek (2013) *Knowledge Production in European Universities. States, Markets, and Academic Entrepreneurialism*. Frankfurt, New York: Peter Lang.
- de Laine Marlene (2000) *Fieldwork, participation and practice: ethics and dilemmas in qualitative research*. London: Sage Publications.
- Lee Tracey i in. (2006) *Reconfiguring Contract Research? Career, Work and Learning in a changing Employment Landscape*. Paper presented at SRHE Annual Conference. Beyond Boundaries: New Horizons for Research into Higher Education, Brighton, United Kingdom [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <http://vmdev1.eprints.org/19922/1/YeadonLe-eSRes_inHE_Conf_paper_Brighton_Dec_06.pdf>.
- Leszczyński Adam (2015) *Biegnij doktoru, biegnij. Niepiękny świat młodych naukowców*. „Gazeta Wyborcza”, 10 stycznia [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <http://wyborcza.pl/magazyn/1,143014,17229870,Biegnij__doktoru__biegnij__Niepiekny_swiat_mlodych.html>.
- Lignou Sapfo, Edwards Sarah J. L. (2012) *Manipulation in medical research: can it be morally justified?* „Research Ethics”, vol. 8, no. 1, s. 9–23.
- Lugosi Peter (2006) *Between Overt and Covert Research: Concealment and Disclosure in an Ethnographic Study of Commercial Hospitality*. „Qualitative Inquiry”, vol. 12, no. 3, s. 541–561.
- Marzano Marco (2007) *Informed Consent, Deception, and Research Freedom in Qualitative Research. A Cross – Cultural Comparison*. „Qualitative Inquiry”, vol. 13, no. 3, s. 417–436.
- Motrenko Justyna (2012) *Prekariusz w akademii. Nietypowe zatrudnienie pracowników nauki w kontekście reformy nauki i szkolnictwa wyższego*. „Polityka Społeczna”, nr 9, s. 23–27.
- Murphy Elizabeth, Dingwall Robert (2001) *The Ethics of Ethnography* [w:] Paul Atkinson i in., eds., *Handbook of Ethnography*. Los Angeles, Londyn, New Delhi, Singapore: Sage, s. 339–351.
- Państwowa Akademia Nauk (2001) *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych* [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.paleo.pan.pl>>.
- Plankey-Videla Nancy (2012) *Informed Consent as Process: Problematizing Informed Consent in Organizational Ethnographies*. „Qualitative Sociology”, vol. 35, no. 1, s. 1–21.
- Polskie Towarzystwo Socjologiczne (2012) *Kodeks etyki socjologa* [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.pts.org.pl>>.
- Ripley Elizabeth B. D. (2006) *A Review of Paying Research Participants: It's time to move beyond the ethical debate*. „Journal of Empirical Research on Human Research Ethics”, vol. 1, no. 4, s. 9–20.
- Russell Margaret L., Moralejko Donna G., Burgess Ellen D. (2000) *Paying research subjects: participants' perspectives*. „Journal of Medical Ethics”, vol. 26, s. 126–130.
- Rykiel Zbigniew (2014) *Szaleństwo czy metoda? Modernizacja przez biurokratyzację i prekaryzację*. „Przestrzeń Społeczna”, nr 2 (8), s. 7–60.
- Scheper-Hughes Nancy (1982) *Saints, scholars, and schizophrenics. Mental Illness in Rural Ireland*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Schrag Brian (2009) *Piercing the Veil: Ethical Issues in Ethnographic Research*. „Science and Engineering Ethics”, vol. 15, no. 2, s. 135–160.
- Singer Eleanor, Couper Mick P. (2008) *Do Incentives Exert Undue influence on Survey Participation? Experimental Evidence*. „Journal of Empirical Research on Human Research Ethics”, vol. 3, no. 3, s. 49–56.
- Szadkowski Krystian (2014) *The Long Shadow of Doctoral Candidate Status. Case Study – Poland*. „Social Work & Society”, vol. 12, no. 2, s. 1–17.
- Tilbury Farida (2007) „*Piggy in the Middle: the Liminality of the Contract Researcher in Funded "Collaborative" Research*”. „Sociological Research Online”, vol. 12, no. 6 [dostęp 23 września 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.socresonline.org>>.
- Tyldum Guri (2012) *Ethics or access? Balancing informed consent against the application of institutional, economic or emotional pressures in recruiting respondents for research*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 15, no. 3, s. 199–210.
- Zavisca Jane R. (2007) *Ethics in Ethnographic Fieldwork*. „Forum for Anthropology and Culture”, no. 4, s. 127–146.

Cytowanie

Surmiak Adrianna (2016) *Wybrane problemy etyczne w naukowych badaniach na zlecenie. Refleksje etnografki*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 3, s. 120–134 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Some Ethical Issues in Contract Research. Ethnographer's Reflections

Abstract: In this article I discuss ethical issues related to the integrity, exploitation of informants, the protection of confidentiality, privacy and anonymity in the context of contract research. It seems to me that the analysis of these issues is important, both because of the growing significance of contract research and the fact that these issues have attracted little interest in the humanities and social sciences literature. I draw on my own experience of conducting qualitative research (mainly semi-structured interviews and observations) in five research projects carried out between 2012 and 2015. Due to the nature of these projects my analysis of ethical problems refers to selected codes of ethics both sociological and anthropological.

Keywords: ethical problems, qualitative research, contract research, sociological code of ethics, anthropological code of ethics